



# 6 SIERPNIA

PISMO KADROWKI

Nr 6 [15]

Kraków Oleandry 11.11.1988.

Rok IV

20 -  
cena

## 1918 SYMBOLE SUWERENNOŚCI 1988

Gdy w wyniku klęski wrześniowej runęło w 1939 r. Państwo Polskie należało przede wszystkim ocalić maksimum dorobku Dwudziestolecia. Świadom tego obowiązku posłużył się Prezydent Ignacy MOŚCICKI zbawczą klauzulą 24 art. Konstytucji. Oto pełne brzmienie tego artykułu:

1. W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju. Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem, ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.
2. W razie objęcia przez następcę urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, okres jego urzędowania trwa do trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

Tak więc krytykowana z lewa i prawa Konstytucja zapewniła ciągłość prawną władz państwowych Rzeczypospolitej mimo utraty terytorium, oraz internowania Prezydenta R P Naczelnego Wodza i Rządu. Internowanie władz polskich w Rumunii mogło spowodować, że sprawa polska znów jak przed 1918 r., nie istniała by jako istotna międzynarodowa kwestia polityczna. Nie miałby kto upominać się o sprawy polskie, o przywrócenie Polsce suwerenności, o losy podbitego narodu. Podstawowym więc zadaniem uwięzionych przywódców stało się przywrócenie ciągłości władzy państwowej - mającej uznanie międzynarodowe. Chodziło przede wszystkim o wyznaczenie następcy Prezydenta o nadzwyczajnych uprawnieniach na czas wojny. Ponieważ wyznaczony z dniem 1.IX 1939 r. na następcę Prezydenta Marszałek Edward ŚMIGŁY RYDZ znajdował się w identycznej sytuacji jak Prezydent Mościcki, w grę mogli wchodzić tylko działacze polityczni znajdujący się poza granicami Kraju. Kandydatur było kilka: Prymasa Augusta HLONDA, gen. Kazimierza SOSNKOWSKIEGO, Ignacego PADEREWSKIEGO, Augusta ZALESKIEGO, Władysława RACZKIEWICZA i ambasadora Polski w Rzymie - gen. Bolesława Wieniawy DŁUGOSZOWSKIEGO. Takie rozwiązania rozważane były w kręgu izolowanego Prezydenta Mościckiego. Niezależnie od tego



**K. SABBAT Prezydent RP**



po otrzymaniu informacji o internowaniu Rządu akredytowani w Rzymie ambasadorowie Wieniawa Długoszowski i Kazimierz Papeę (przy Watykanie) wystąpili z propozycją powołania rządu tymczasowego. Według tej koncepcji składałby się on z 5 europejskich ambasadorów. Oprócz wymienionych: amb. Juliusz Łukasiewicz z Paryża, amb. Roger Raczyński z Bukaresztu, i amb. Edward RACZYŃSKI z Londynu. Obawiano się bowiem, żeby okupanci - czy to hitlerowski - czy sowiecki nie powołali na podbitych ziemiach polskich marionetkowego rządu polskiego. Skądinąd, jak okazało się później taka możliwość nie wchodziła w rachubę, ponieważ w sowiecko-niemieckim traktacie przyjaźni przyrzeczono sobie, że żaden ze współników nie pozwoli na odgrzebanie sprawy polskiej. Wtedy jednak tego nie wiedziiano, a brak było informacji czy Prezydent Mościcki posiada wystarczającą swobodę by móc podejmować tak ważne decyzje. Również w kręgach opozycji, związanej z gen. Sikorskim powstała koncepcja "zbawiania Polski". Na szczęście nie doszła do skutku. Polegała ona na przejęciu, drogą swoistego zamachu stanu przywództwa sprawy polskiej - przez stworzenie Komitetu Polskiego we Francji. Byłoby to więc, zdegradowanie rangi suwerennego przedstawiciela Polski do roli niekonstytucyjnego, pozbawionego autorytetu międzynarodowego i krajowego - "prywatnego" Komitetu. Byłoby to min. niebezpieczne z tego powodu, że istnienie w ramach Konstytucji zmusza do działania w pewnych ramach prawnych i według określonych reguł. Stworzenie Komitetu jednego, w wypadku nieporozumień mogłoby spowodować powołanie drugiego, później następnego, aż do całkowitego rozproszkowania spraw istotnych.

Prezydent Mościcki wszechstronnie analizując powstałą sytuację uznał, że kandydata na Prezydenta należy wybrać spośród 5 w.w. ambasadorów. Ponieważ Wielka Brytania, Francja i Rumunia były sojusznikami Polski zdecydował, że nie należy zmieniać tam ambasadorów ze względu na to, by Polskę reprezentowali przy sojuszniczych rządach ludzie zadowoleni już w krajach swej akredytacji, znający miejscowe warunki itp. Pozostawali do dyspozycji ambasadorzy w Rzymie. Spośród nich wybrał Prezydent Mościcki na swego następcę gen. WIENIAWĘ DŁUGOSZOWSKIEGO. Wybraniec był człowiekiem wielkiego formatu. Przedewszystkim człowiekiem h o n o r u. Poza tym rzetelnej wiedzy, intelektu i miłą instynkt polityczny. A przedewszystkim wielkie poczucie odpowiedzialności. Takiej cechy jak patriotyzm wtedy się nie wymieniało, było to zrozumiałe samo przez się. Gen. Wieniawa będąc zdeklarowanym pilsudczykiem gwarantował przez to, że rozliczy wiarołomnych sojuszników (Francję) ze zdrady we wrześniu 1939. Pilsudczycy rządzący Polską cechowali się m.in. spokojnym, realnym ocenianiem sojusznika francuskiego. Daleko im było do fascynacji Francją ludzi Sikorskiego. Tak więc Bolesław Wieniawa DŁUGOSZOWSKI dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 IX 1939 r. (antydatowanym na dzień 17 IX; w Kutach) wyznaczony został na piątego Prezydenta Rzeczypospolitej. Wcześniej stanowisko to zajmowali: Józef PIŁSUDSKI (1918-1922), Gabriel NARUTOWICZ (1922), Stanisław WOJCIECHOWSKI (1922-1926) i Ignacy MOŚCICKI (1926-1939). Dekret Prezydenta Mościckiego został ogłoszony w MONITOR - RZE POLSKIM - Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej nr 213. Monitor wydany był w Paryżu, przez pełnomocnego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej J. Łukasiewicza. Datowany był 25 IX 1939 r. I w tym momencie zaczęły się dziać bardzo dziwne rzeczy. Opozycja związana z Władysławem Sikorskim postanowiła za wszelką cenę utracić kandydaturę zdeklarowanego pilsudczyka jakim był Wieniawa. Nie posiadając żadnych środków do tego celu, postanowiono wykorzystać do tego celu znajomości i wpływy gen. Sikorskiego we Francji. Rząd francuski, który 26 IX przyjął do aprobowanej wiadomości informację o nominacji Wieniawy, kilka godzin później stwierdził, że nie uznaje nominacji Wieniawy i nie uznaje jako sojuszniczego, rządu który on powołał. Nastąpiło więc brutalne naruszenie suwerenności Rzeczypospolitej poprzez ingerencję w wewnętrzne polskie sprawy. Zaistniał wówczas niebezpieczny precedens, że o sprawach polskich współdecydowały czynniki zewnętrzne. Interwencja francuska nastąpiła pod pretekstem bezsensownego i kłamliwego donosu z kręgów Sikorskiego. Podano mianowicie, że kandydat na Prezydenta jest nałogowym alkoholikiem i w stanie nietrzeźwym przyjechał do Francji. Wieniawa dawniej lubiący zabawy, przyjęcie alkoholowe od kilku lat był całkowitym abstynentem.

Po klęsce wrześniowej sprawa polskiej stała na drodze nowa przegroda, tym razem postawiona przez "sojuszników" i Polaków. Kryzys wydawał się być nie do rozwiązania. Nie uwzględniono jednego. Tego mianowicie, że obiektem



przetargów stał się człowiek h o n o r u. Człowiek ukształtowany i wychowany w kręgu Józefa Piłsudskiego. A więc z grona tych dla których dobro Rzeczypospolitej było prawem najwyższym. Tak pisał o Wieniawie późniejszej Ambasador w USA - Ciechanowski: "Patriotyzm i lojalność - te piękne cechy Jego szlachetnej duszy, powodowały nim do końca życia. Politykowanie i prywatna były mu obce. Spełnienie powinności wobec Polski uznawał jako swój obowiązek żołnierski".

Wobec zaistniałej sytuacji i zablokowania rozwiązań korzystnych dla Polski Prezydent DŁUGOSZOWSKI skierował list do Prezydenta Mościckiego, pisząc: "... Mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie mojej rezygnacji w tym przekonaniu, że działam w interesie sprawy publicznej". ... Próbował następnie wstąpić do wojska, choćby jako szeregowiec. Miał wtedy 58 lat. Odmówiono mu i tego. W 1942 r. popełnił samobójstwo wyskakując z okna mieszkania. Kazimierz Wierzyński napisał:

Nie jest straszne żeś zginął  
(I nas to czeka kolego...)  
Lecz krzyk gorącej krwi Twojej  
Co woła z bruku: Dlaczego ?!

Prezydent Mościcki rezygnację przyjął i wyznaczył następcą - Marszałka Senatu Władysława RACZKIEWICZA. Wybór ten był uzupełniony zastrzeżeniem, że o ile odnajdzie się zaginiony wówczas gen. Kazimierz SOSNKOWSKI, to Prezydent Raczkiewicz przekaze mu swą funkcję. Dekret nominacyjny wystawiono 30 IX, również z antydatowaniem na 17 IX. Funkcję Prezydenta objął więc Wł. Raczkiewicz. Gen. Sosnkowski po przybyciu do Paryża zrezygnował z ofiarowanego mu stanowiska, nie chcąc powiększać zamieszania powstałego wokół spraw polskich. Kiedy alinci polski - zdradziecko - za rząd polski uznali agencję PKWN, Prezydent RP wydał 29.VI.1945 r. orędzie do Narodu:

"Prawo Rzeczypospolitej nałożyło na mnie obowiązek przekazania po zawarciu pokoju urzędu Prezydenta RP, w ręce następcy powołanego przez Naród w wolnych - od wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby, demokratycznych wyborach. Uczynię to niezwłocznie gdy naród będzie w stanie wyboru takiego dokonać."

Paradoksalne, ale po upływie 43 lat od zakończenia II wojny światowej traktatu pokojowego nie podpisano, a Polska wolną nie jest.

Po zakończeniu wojny postanowiono utrzymać instytucję Prezydentury i Rządu przebywającego na emigracji. Nie odgrywają one zbyt dużej roli w polityce międzynarodowej. Dla nas Polaków ta prezydentura jednak, ten ostatni płomynek suwerenności powinien płonąć nadal. Sens jest prosty i naturalny. Chodzi o zachowanie symboli i ciągłości prawnej organów suwerennego państwa. Trudno dziś rozstrzygać jak osądzi to historia. Warto zauważyć, że stulecie nie dzieje Królestwa Polskiego (1815-1915) w historiografii polskiej nie są uważane za formę polskiej państwowości. Można zakładać, że również PRL nie zostanie uznany za formę państwowości polskiej, a jedynie za rodzaj państwa kadłubowego. Warto przypomnieć, że w Wolnym Świecie funkcjonuje również ukraiński rząd na emigracji z Prezydentem Liwickim i premierem Rudnickim. Inne państwa podbite przez Sowiety mają niestety tylko Komitety przedstawicielskie.

Po śmierci Prezydenta Raczkiewicza godność tę objął August Zaleski (1947-1972), po nim Stanisław OSTROWSKI (1972-1979), kolejnym Prezydentem był Edward Raczyński (1979-1986). a od 8 kwietnia 1986 r. prezydentem jest Kazimierz SABBAT. Od 48 lat Prezydent RP rezyduje w Londynie.

Komuniści w różny sposób zwalczyli instytucję prezydentury na wygnaniu. Bywało, że terroryzmem, próbami ośmieszenia, a nawet rozsądzaniem od wewnątrz. W 1972 r. alternatywnym "prezydentem" ogłosił się człowiek występujący pod nazwiskiem Juliusz Sokolnicki, opłacany z kiesy KGB. Agenci Sokolnicki grasują również w kraju, wykorzystując naszą niewiedzę i szacunek dla instytucji Prezydentury. "Generałowie" mianowani przez Sokolnickiego "urzędują" nawet, a raczej grasują w parafii św. Brygidy w Gdańsku, wykorzystując niewiedzę gospodarzy. Nic jednak nie jest w stanie przygasić tego płomienia nadziei jaki łączymy z instytucją Prezydenta i Rządu wygnaniego.

Przypomnijmy w skrócie ważniejsze wydarzenia z życia Prezydentów RP na wygnaniu. Warto zauważyć, że zasadą jest wyznaczanie następcy wkrótce po objęciu Prezydentury. Prezydent SABBAT w porozumieniu z Radą Narodową następcą swym wyznaczył Ryszarda KACZOROWSKIEGO - obecnego ministra Spraw Krajowych.



1. Bolesław WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI (1881-1942) lekarz, poeta, kompozytor, 1914-17 w Legionach Polskich (żołnierz Kompanii Kadrowej) w 1 p. ułanów, adiutant J. Piłsudskiego, 1917-18 w POW, więzien czeka, w Polsce m.in. attache wojsk. w Bukareszcie, dca 1 p. szwol., dca dywizji kawalerii, komendant m. stł. Warszawy, 1938-40 amb. w Rzymie, dzięki znakomitym układom z Ciano umożliwił przejazd tysiącom Polaków przez Włochy do armii polskiej we Francji, 1940-42 zesłany przez Sikorskiego na Kubę jako poseł, kawaler Virtuti Militari i K. Niepodległości z Miecz.

2. Władysław RACZKIEWICZ (1885-1947), matematyk i prawnik, do 1914 adwokat w Mińsku Lit., 1914-17 w armii ros., po rewolucji lutowej w 1917 r., został prezesem Naczelny kierującego Związkiem Wojskowych Polaków w Rosji, od 1918 prezes Rady Naczelnej Polskich Sił Zbr., mjr. W.P. w wojnie 1920 r., Min. Spr. Wewn. w r. 1921 w gabinecie Witosa; w l. 1925-26, i w l. 1935-36: Był m.in. wojewodą nowogrodzkim, wileńskim, pomorskim, krakowskim; 1930-35 Marszałek Senatu, 1934-39 prezes Światowego Zw. Polaków, VM, KN.

3. August ZALESKI (1883-1972) abs. uniwersytetu w Londynie i Szkoły Nauk politycznych. od 1917 r. w Dep. Stanu Królestwa pol., nast. kier. przedst. polskiego w Bernie, 1919-21 poseł w Atenach, 1922-26 przy kwaterale, minister spraw zagranicznych 1926-32, 1939-41, 1943-47. W 1939 i 1940 był wyznaczany na premiera.

4. Stanisław OSTROWSKI (1892-1982) lekarz, w latach 1914-17 w Legionach Polskich, w 1918 w obronie Lwowa, oficer WP w wojnie 1920 r., od 1931 r. docent, nast. prof. medycyny w UJK we Lwowie, od 1930 r. Poseł na Sejm RP, 1934-36 wiceprezydent, 1936-39 Prezydent m. Lwowa, 1939-41 w łagrach sowieckich, 1941-45 w PSZ. Po wojnie pracował jako lekarz. Czynny w Lidze Niepodległości Polski. Kawaler VM i KN. Pochowany podobnie jak inni zmarli Prezydenci RP na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark.

5. Edward RACZYŃSKI ur. w r. 1891 w Zakopanem. Gimn. im. Sobieskiego w Krakowie, nast. studia w Lipsku, Londynie i Krakowie, dr praw. W 1918 w POW, nast. w służbie dyplomatycznej: w Kopenhadze, Londynie. 1932-34 delegat RP w Lidze Narodów, 1934-45 amb. RP w Londynie. Jednocześnie 1941-43 po min. spr. zagr. Po wojnie m.in. członek Egzekutywy Zjedn. Narodowego. Ostatni żyjący ambasador II Rzeczypospolitej.

6. Kazimierz Aleksander SABBAT ur. w r. 1913 w Bielnie, kieleckie. Gimn. w Mielcu, w 1939 ukończył studia na Uniwersytecie JPiłsudskiego na wydz. Prawa. Harcerz. 1940-43 oficer w 10 psk Brygady gen. Maczka, 1943-45 w Sztabie GK. Po wojnie m.in. 1967-72 Prezes Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, w roku milenijnym 1966 zorganizował Światowy Zjazd Polski Walczącej, w r. 1970 Kongres Kultury i Nauki Polskiej, w r. 1979 Światowy Zjazd Jedności z walczącym Krajem. Żonaty z córką gen. N. Suliką, ma 4 dzieci. Posiada własne przedsiębiorstwa, dające mu niezależność finansową.

## PREZYDENCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1. 1918-22 Józef PIŁSUDSKI
2. 1922 Gabriel NARUTOWICZ
3. 1922-26 Stan. WÓJCIECHOWSKI
4. 1926-39 Ignacy MOŚCICKI
5. 1939 Bolesław WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI
6. 1939-47 Władysław RACZKIEWICZ
7. 1947-72 August ZALESKI
8. 1972-79 Stanisław OSTROWSKI
9. 1979-86 Edward RACZYŃSKI
10. 1986-93 Kazimierz SABBAT

## PREZESI RADY MINISTRÓW

1. 1918-19 Jędrzej MORACZEWSKI
2. 1919 Ignacy PADEREWSKI
3. 1919-20 Leopold SKULSKI
4. 1920 Władysław GRABSKI
5. 1920-21 Wincenty WITOS
6. 1921-22 Antoni PONIKOWSKI
7. 1922 Artur ŚLIWIŃSKI
8. 1922 Julian NOWAK
9. 1922-23 Władysław SIKORSKI
10. 1923 Wincenty WITOS
11. 1923-25 Władysław GRABSKI
12. 1925-26 Aleksander SKRZYŃSKI
13. 1926 Wincenty WITOS
14. 1926 Kazimierz BARTEL
15. 1926-28 Józef PIŁSUDSKI
16. 1928-29 Kazimierz BARTEL
17. 1929-30 Kazimierz ŚWITALSKI
18. 1930 Walery SŁAWEK
19. 1930-31 Józef PIŁSUDSKI
20. 1931-33 Aleksander PRYSTOR
21. 1933-34 Janusz JĘDRZEJEWICZ
22. 1934-35 Leon KOZIŁOWSKI
23. 1935 Walery SŁAWEK
24. 1935-36 Marian Z. KOŚCIAŁKOWSKI
25. 1936-39 Felicjan SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
26. 1939-43 Władysław SIKORSKI
27. 1943-44 Stanisław MIKOŁAJCZYK
28. 1944-47 Tomasz ARCISZEWSKI
29. 1947-49 Tadeusz Bór KOMOROWSKI
30. 1949-50 Tadeusz TOMASZEWSKI
31. 1950-54 Roman ODZIERŻYŃSKI
32. 1954 Jerzy BRZYŃSKI
33. 1954-55 Stan. Cat MACKIEWICZ
34. 1955 Hugon HANKE
35. 1955-65 Antoni PAJĄK
36. 1965-70 Aleksander ZAWISZA
37. 1970-72 Zygmunt MUCHNIEWSKI
38. 1972-76 Alfred URBANŚKI
39. 1976-86 Kazimierz SABBAT
40. 1986- Edward SZCZEPANIK